

ZMIANY W PROGRAMIE CZYSTE POWIETRZE SĄ KONIECZNE [KOMENTARZ]

19 czerwca prasę obiegła informacja o liście wystosowanym do przedstawicieli polskiego rządu przez Marca Lemaitre'a, dyrektora generalnego Komisji Europejskiej ds. polityki regionalnej i miejskiej (REGIO), w którym autor wskazywał na konieczność otwarcia nowych kanałów dystrybucji środków w ramach programu *Czyste Powietrze*. Jest to kolejny element negocjacji prowadzonych między NFOŚiGW, Bankiem Światowym i Komisją Europejską. I jako taki należy go traktować. Proponowany sposób dystrybucji środków ma marginalne znaczenie z punktu widzenia efektywności realizacji programu.

Program *Czyste Powietrze* jest istotnym przełomem w prowadzonej polityce publicznej dotyczącej jakości powietrza, ponieważ po raz pierwszy przedmiotem wsparcia ze strony państwa są mieszkańcy budynków jednorodzinnych w Polsce. Spełnia on zasadniczy postulat zawarty w [Strategii walki ze smogiem \(2017\)](#) czyli potrzebę walki ze smogiem poprzez poprawę efektywności energetycznej budynków jednorodzinnych. Udało się uniknąć polityki polegającej na wymianie samego źródła ciepła, co oznaczałoby średnie jego przewymiarowanie o 40% oraz brak zmian jakościowych, a więc i strukturalnych. Program zakłada termomodernizację budynków i wymianę źródeł ciepła w budynkach jednorodzinnych.

Ten gigantyczny projekt przybliżający nas do jakości powietrza, a zatem jakości życia podobnego jak w państwach „starej Unii Europejskiej” nie działa jednak tak jak powinien. W naturalny sposób dyskwalifikuje się więc do finansowania ze środków europejskich. Złożoność problemu smogu i słabości w formułowaniu w Polsce polityki publicznej kolejny raz uwidoczniły się z dużą siłą. Przeprowadzona analiza potencjału OZE w walce ze smogiem zawarta w raporcie [Wykorzystanie potencjału OZE w walce ze smogiem na obszarach wiejskich](#) wskazują na słabości obecnej polityki walki ze smogiem. Sumując, zmiany są konieczne ponieważ w obecnej formie nie ma szans na sukces.

Co trzeba poprawić? Po pierwsze należy wprowadzić mechanizmy promujące przejście z paliwa stałego na OZE. Oznacza to przy obecnych technologiach wymianę po kompleksowej termomodernizacji budynku źródła ciepła na pompę ciepła wspartą instalacją fotowoltaiczną działającą w systemie prosument. Efektem takich działań będzie trwała poprawa jakości powietrza i zredukowanie zjawiska smogu, a jednocześnie konsumenci uzyskują najtańszy sposób ogrzewania budynków jednorodzinnych. Obecne zapisy w programie *Czyste Powietrze* nie wskazują modelu docelowego pozyskania ciepła, a jednocześnie sposób finansowania instalacji prosumenckich jest mało zachęcający dla gospodarstw domowych.

Po drugie, należy zwiększyć kwotę kwalifikowaną dotacji, ponieważ w przypadku części budynków nakłady inwestycyjne konieczne do uzyskania pożądanego efektu w sposób znaczny przekraczają obecny poziom wsparcia.

Po trzecie, progi dochodowe są mało realne. Kwalifikacja do pierwszej grupy dochodowej w

wynoszącej 600 złotych dochodu na osobę w gospodarstwie domowym jest zbyt niski, a to zaliczenie do tej grupy gwarantuje dotacje wynoszącą 90% kwoty realizowanej inwestycji. Według danych GUS opublikowanych w 30 maju 2019 roku przeciętny dochód rozporządzalny w gospodarstwie domowym na jedną osobę wynosił dla rencistów i emerytów 1355 złotych, rolników 1579 złotych i średnio 1693 złote. Oznacza to, iż renciści i emeryci mogą liczyć na 50% dotacji kosztów kwalifikowanych, rolnicy 40%, a wszyscy średnio na 30%. Sumując jest to zbyt słaby impuls finansowy, aby skłonić obywateli do masowego udziału w programie *Czyste Powietrze*, a bez ich udziału program skazany jest na niepowodzenie.

Ostatnią kwestią są sprawy techniczne związane z funkcjonalnym sposobem działania programu *Czyste Powietrze*. Kluczową kwestią nie jest kwestia dystrybucji środków, lecz stworzenie mechanizmów współpracy między rządem, a samorządem w realizacji tego programu. Samorząd powinien spełniać istotną rolę w zakresie doradzania, wspierania realizacji inwestycji (choćby poprzez prozaiczną pomoc w oczyszczaniu strychów osobom starszym) i edukacji. Nie trzeba wyważać już otwartych drzwi model francuski jest do skopiowania.

Szkoda, iż w Brukseli te problemy, przecież znane nie są podkreślane, a piszący list koncentruje się na szczegółowym elemencie systemu, który z perspektywy całego programu jest mało istotny. Jest takie powiedzenie, iż jeśli nie wiadomo o co chodzi to chodzi o pieniądze. Szkoda.